

# GŁOS POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ

(DAWNIEJ „GŁOS WĄBRZESKI”)

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 22

Wąbrzeźno, wtorek dnia 23 lutego 1937 r.

Rok 18

## Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez płk. Adama Koca

Dnia 21 lutego o godzinie 17,30 pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację:

Dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Śmigły-Rydz przeprowadził w sprawie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją i cele, jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której naperono możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej”. „Jak można zorganizować państwo — mówi Marszałek Śmigły-Rydz — jak myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli”.

„W imię czego trzeba ją zorganizować?”

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski”. — „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej”. „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, — znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.”

Takie były wskazania Marszałka Śmigłego-Rydz.

### „Polskie dzisiaj”

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jak najlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycji dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dzisiaj” ma swoje „wczoraj” i swoje „jutro”. Polskiego „wczoraj” w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieścześnie ekspenssem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież to polskie „dzisiaj”?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i material-

ne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową. Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem Pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez

Niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczególnej chęci służenia Ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych od-

ruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

### Cele i drogi

Nie tylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jako też i praca ożywiona jak najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapal mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolite kierowanie, mądrze orientowane i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku Jutru:

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2) Drugim ważnym charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest ARMIA. Marszałek Piłsudski ukochał ją nade wszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. — Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla Wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego Wodza, jako swego następcy wyznaczył. Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną Państwa. Marszałek Śmigły - Rydz wskazał na ideę obrony Państwa, wznosząc się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jej życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) Odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód wyrządzonych nam przez zaborców.

## Odzew społeczeństwa

Deklaracja płk. Adama Koca, ogłoszona w dn. 21-szym lutego rb. oczekiwana przez cały Naród Polski w niesłychanym napięciu, wywołała powszechny entuzjazm najszerzszych rzesz polskich.

Sekretariat płk. Adama Koca otrzymuje ze wszystkich stron kraju zgłoszenia akcesu do akcji zjednoczenia narodowego.

## Telegramy wysłane z pow. wąbrzeskiego

PULKOWNIK ADAM KOC  
WARSZAWA Matejki 3

OŻYWIENI WSKAZANIAMI WODZA NARODU STAJEMY DO WSPÓŁTWÓRCZEJ PRACY W MYŚL WYTYCZNYCH PROGRAMU.

WYDAWNCTWO I REDAKCJA  
„GŁOSU POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ”

(—) Bolesław Szczuka

PULKOWNIK ADAM KOC  
WARSZAWA Matejki 3

OFICEROWIE REZERWY POWIATU WĄBRZESKIEGO GOTOWI SĄ POŚWIĘCIĆ WSZYSTKIE SWOJE SIŁY DLA URZECZYWISTNIENIA ZASADY OBRONNOŚCI PAŃSTWA — ABY POLSKA BYŁA WIELKĄ I POTĘŻNĄ.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY KOŁO WĄBRZEŹNO

PULKOWNIK ADAM KOC  
WARSZAWA Matejki 3

ZWIĄZEK PEOWIAKÓW, KOŁO POWIATOWE W WĄBRZEŹNIE WYRAŻA SWOJĄ GOTOWOŚĆ DO WSPÓŁPRACY KOŁO KONSOLIDACJI SPOŁECZEŃSTWA.

PULKOWNIK ADAM KOC  
WARSZAWA Matejki 3

ZWIĄZEK STRZELECKI POWIATU WĄBRZESKIEGO NADAL STAĆ BĘDZIE JAKO STRAŻ I WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY PRZY SZTANDARZE OBRONNOŚCI PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO W MYŚL WSKAZAŃ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA.

PREZES POWIATOWY Z. S. (—) WALIGÓRA

PULKOWNIK ADAM KOC  
WARSZAWA Matejki 3

W IMIENIU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII POWIATU WĄBRZESKIEGO ZGŁASZAM GOTOWOŚĆ WSPÓŁPRACY NAD KONSOLIDACJĄ NARODU POLSKIEGO W MYŚL WSKAZAŃ PROGRAMOWYCH

(—) Bolesław Szczuka  
prezes powiatowy

(Dalsze telegramy na stronie 2)

(Ciąg dalszy na stronie 2)



(Dalszy ciąg ze strony 1).

b) Zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem Państwa.

## Naród polski jest katolicki

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dla tego Kościół katolicki winien być otoczony należyłą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

## W okresie przemian

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń okupowanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników. Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera urząd taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 r. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga Państwa. *Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez rostrząsów i gwałtów, wprowadzających zarosze państwo w groźną sytuację.*

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tetnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. *Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.*

Spoleczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym liczyć się należy we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

*Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest*

Dalsze telegramy:

(Dalszy ciąg ze strony 1).

**PULKOWNIK ADAM KOC**  
WARSZAWA Matejki 3

**STRAŻACTWO POMORSKIE ZGŁASZA GOTOWOŚĆ PODJĘCIA RZETELNEGO TRUDU UTRWALENIA SIŁY MOCARSTWOWEJ PAŃSTWA W OPARCIU O ZORGANIZOWANY I ŚWIADOMY NARÓD POLSKI.**

PREZES OKRĘGU (—) KALKSTEIN

**PULKOWNIK ADAM KOC**  
WARSZAWA Matejki 3

**SŁUCHAJĄC DEKLARACJI PANA PULKOWNIKA SPIESZYMY ZAPEWNIĆ, ŻE CAŁKOWICIE SIĘ Z NIĄ ZGADZAMY I PRZYRZEKAMY PRACOWAĆ PRZY SKONSOLIDOWANIU SPOŁECZENSTWA.**

**ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH R. P. 1914 — 1919 KOŁO WĄBRZEŻNO**

**PULKOWNIK ADAM KOC**  
WARSZAWA Matejki 3

**ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH POWIATU WĄBRZEŃSKIEGO ZGŁASZA GOTOWOŚĆ PODJĘCIA RZETELNEGO TRUDU W UTRWALENIU SIŁY MOCARSTWOWEJ PAŃSTWA W OPARCIU O ZORGANIZOWANY I ŚWIADOMY NARÓD POLSKI.**

(—) ST. BARDYAN, WICEPREZES

**PULKOWNIK ADAM KOC**  
WARSZAWA Matejki 3

**ZWIĄZEK REZERWISTÓW POWIATU WĄBRZEŃSKIEGO ZGŁASZA SWOJĄ GOTOWOŚĆ DO WSPÓŁPRACY KOŁO KONSOLIDACJI SPOŁECZENSTWA, A TYM SAMYM SIŁY OBRONNEJ PAŃSTWA.**

(—) WILAMOWSKI PREZES POW.

*pełnomiarościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża leniwość i nierobstwo. Uznając tę zasadę, troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.*

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniając właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warszatom racjo-

nalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. *Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współzycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warszatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.*

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powodzą do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli; tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

## Zagadnienie wsi

6) *Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce.* Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Niezbędne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościńskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) Komasacja i melioracja.

c) Podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza.

d) Zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.

e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościńskiej.

f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościństwa.

g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi. Wzmocnienie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła, muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądaną rezultat. A wymaga tego względ na materialną siłę państwa i względ na jego siłę moralną.

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie co raz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmocnienia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmocnienie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniuszu narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólnoludzkiego skarbcza i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ściśle współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowują one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne działa w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winna być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

9) *Wytęczań naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współzycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa.* W historycznych procesach spłoty się nasze losy. W nasze współzycie wbiły się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nami a nimi. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samobrony kulturalnej i naturalnej jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nie osłabionym.

Formując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyluszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy podzielać nasze zapatrywania chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. — *Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród.* Nienaruszalność tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały codzienny wysiłek, aby każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i jak i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobie panów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi.

ADAM KOC



## Zmianę granic Pomorza uchwaliła Rada Ministrów

WARSZAWA. Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, posiedzenie Rady Ministrów. W pierwszym rządzie Rada Ministrów przyjęła projekt prawa o ustroju adwokatury. Projekt ten m. in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązują nie tylko odbyte aplikacji adwokackiej, ale wprawdzie aplikacji sądowej, zakończone egzaminem.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, który przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego - miejskiego,

inowrocławskiego, inowrocławskiego-miejskiego, szubińskiego, lipnowskiego, niezawskiego, rypińskiego i włocławskiego, zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolckiego, konińskiego i tureckiego oraz do obszaru woj. warszawskiego powiatu działowskiego.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z marca 1935 r. o przeznaczeniu wpływu z kar pieniężnych na akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników, który ustala sposób powoływania przedstawicieli robotników do komisji decydujących w sprawach podziału i użyciu kredytów z tych źródeł na cele kulturalno-oświatowe.

## Na jednym wspólnym froncie który się nazywa przyszłością Polski

Ze szpalt gazet, z głośnień radiowych — popłynęły do całego Narodu słowa mocne, słowa pełne treści, słowa, których doniosłość, znaczenie wielkie, wagę ogromną rozumie i odczuwa każdy Polak.

Pułkownik Adam Koc, jeden z najlepszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego, człowiek, którego całe życie było jednym pasmem ofiar i pracy dla Ojczyzny — przed całym Narodem rozwinął myśli i wezwania, zawarte w pamiętnej mowie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wygłoszonej na zjeździe towarzyszy broni, w dniu 24 maja ub. roku.

Czyż trzeba podkreślać doniosłość wypowiedzi pułk. Koca, czyż trzeba udowodnić ogromne ich znaczenie? Odpowiedź może być jedna — nie! Nie trzeba podkreślać, nie trzeba nikomu tłumaczyć jak wielkie znaczenie, jaką doniosłość ogromną posiada wszystko to, co w niedzielę powiedział pułk. Koc do milionów Polaków. Nie trzeba, — deklaracja ta bowiem odpowiada w pełni najgłębszym, najbardziej podstawowym dążeniom i pragnieniom Narodu Polskiego. Zdrowy instynkt Narodu odczuwał jej potrzebę, zrozumiał jej doniosłość.

Gdy w dniu 24 maja 1936 r. Marszałek Śmigły-Rydz rzucił hasło „podciągnięcia Polski wzwyż“, gdy mówił, że wokół tego hasła skupić się muszą wszystkie twórcze siły Narodu — w społeczeństwie polskim powstała świadomość, iż tak być musi, że to jest nakaz polskiej racji stanu.

Cel, do którego dążyć trzeba został ustalony. Jest nim, w najszerszym tego słowa znaczeniu obrona Polski, jest nim dążenie do potęgi Rzeczypospolitej. Naród zrozumiał, odczuł, że celu tak wielkiego osiągnąć nie można w rozbięciu i rozterce, że podstawowym warunkiem realizacji takich założeń jest skoncentrowanie wysiłku, jest zgodne współdziałanie wszystkich Polaków w pracy dla Polski.

Deklaracja ideowa, wygłoszona przez pułk. Koca dała odpowiedź na wszystkie najbardziej podstawowe kwestie, wypływające z życia wielkiego Narodu w potężnym Państwie. Mówił pułk. Koc o armii polskiej, tej

gwarantce niezależnego bytu państwowego, otoczonej miłością całego Narodu, mówił o konieczności zespolenia wszystkich twórczych sił społecznych, mówił o Państwie i Narodzie, jako dwóch pojęciach na jednej płaszczyźnie leżących, o stosunkach społecznych w Państwie, o działaniach odśrodkowych, rozładujących energię narodową, o zasadach polskiej gospodarki, o jednej z najważniejszych spraw — problemie wsi, o kulturze polskiej, o kwestii mniejszości narodowych i sprawie żydowskiej specjalnie... Mówił jednym słowem o tych wszystkich zagadnieniach, kwestiach i sprawach, które składają się na całość życia polskiego.

Dał odpowiedź na wszystkie dręczące nas pytania i wątpliwości, przełożył na język ideologii życia codziennego podstawowe idee i hasła rzucone przez Wodza Naczelnego.

Pułk. Adam Koc w deklaracji swojej dał Narodowi wytyczne, jak mają być zbierane — określimy to słowami Wodza — „te drobne wartości, które w sumie swojej dają w momentach ważnych i wielkich dla Państwa szeroki oddech, dają możliwość wielkich zamysłów i dają siłę i rozmach ramienia“.

Wielkie są i brzemiennie w skutki dnia dzisiejsze. O tym pisać nie trzeba, to każdy czuje, każdy widzi, każdy rozumie. Słowa Marszałka Śmigłego-Rydza — „Niech nas nie mamy spokój, niech nas nie mamy to, że mamy Polskę wolną, ze stałymi granicami“ — nie potrzebują być dziś powtarzane.

Wiemy wszyscy, że jak najwięcej dłoni chwycić musi ów łańcuch, który jednym końcem jest do Polski przytwierdzony, że dłonie te muszą łańcuch przerzucony przez ramię ciągnąć i ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało.

Mamy cele naczelną, mamy wskazania, jak do celów tych dążyć i staniemy wszyscy „na jednym wspólnym froncie, który się nazywa przyszłością Polski, na jednym wspólnym odcinku, którego żaden podkop nie rozdzieli!“

Kos.

## Poszukiwania starego ubrania zawierającego skarb

LUCK. Starego ubranka dziecięcego poszukują obecnie gorączkowo wszyscy mieszkańcy miasteczka Ludwipól, w pow. kostopolskim. W ubranku tym przed 17-tu laty zaszyto olbrzymiej wartości brylanty.

W r. 1919 z piekła bolszewickiego usiłowała przedostać się do Polski rona Kalsztejnów. Zatrzymano ich na granicy. Do Polski dostał się tylko kilkuletni synek Kalsztejnów.

Zawędrował do Ludwipola, gdzie miał dalszą rodzinę.

Minęło 17 lat. Młody Kalsztejn wyleciał do Palestyny i tam nie-

spodzianie spotkał swego ojca, któremu udało się wydostać się z Rosji.

Stary Kalsztejn spytał syna przede wszystkim o ubranko, w którym przywędrował do Polski. W ubranku tym rodzice zaszyli cały swój majątek — kilka wielkich brylantów.

Syn przypomniał sobie, iż zniszczone ubranie wyrzucił wkrótce po przybyciu do Ludwipola.

Kalsztejnowie napisali do rodziny w tym miasteczku, prosząc o odszukanie brylantów.

Cały Ludwipól szuka ubranka. Nie ma jednak dużej nadziei, by je odnaleźć.

## Syny dziedzica-arystokraty fornalem

Taki niezwykle dramat ujawniono ostatnio w znanej rodzinie ziemiańskiej pp. Sz. w Poznańskim.

Przed 10-ciu laty pani Sz. powiła synka. Do dworu przyjęto mamkę, ubogą dziewczynę która miała wykarcić niemowlę jednocześnie ze swym synkiem.

Dzieci chowały się zdrowo. Syn p. Sz. wyrósł na dorodnego młodzieńca, ukończył gimnazjum, potem wyższe studia rolnicze. Jego mamka wraz z synem mieszkała w czworakach. Syn jej został fornalem.

Mijały lata. Mamka młodego pana Sz., wyniszczona trudami i pracą staruszka zachorowała. Zbliżała się śmierć. Wezwano księdza. I wówczas konająca staruszka zdobyła się na dramatyczne wyznanie: przed 30 lat

zamieniła niemowlęta. Syn pp. Sz. zamieszkał w czworakach, jej zaś dziecko — w pałacu.

Ksiądz wezwał kilka osób z pośród służby dworskiej na świadków. W ich obecności staruszka powtórzyła swe opowiadanie. Wkrótce potem zakończyła życie.

Wiść o niezwykłym wydarzeniu rozeszła się po całej okolicy. Młody fornal odwiedził się o swym pochodzeniu.

Nie wiadomo czy wyznanie umierającej staruszki opierało się na prawdzie. Nie wiadomo również, jak postąpią obecnie pp. Sz. Podobno zamierzają nabyć dla swego syna fornala mająteczek w odległych stronach kraju.

## Katastrofa kolejowa

GDYNIA W sobotę rano na dworcu towarowym w Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, wjeżdżający na stację, zderzył się ze stojącym na torze innym pociągiem towarowym. 20 wagonów uległo

wykolejeniu.

Kierownik pociągu Franciszek Kirsz poniósł śmierć. Jak wykazało wstępne dochodzenie przyczyną katastrofy było mylne nastawienie zwrotnicy.

## Z całej Polski

— **Będźmierowice.** W nocy na 12 bm. zakradli się złodzieje do spichrza i zabrali dwa rowery na szkodę Br. Pozorskiego i J. Ostrowskiego. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Czyczkowy.** Wdowie Kulasowej skradł niewyśledzony dotychczas osobnik pierzynę i pewną ilość pierza, znajdującego się na strychu domu. Szkoda sięga kwoty 150 zł.

— **Karsin.** Przed kilku dniami skradziono w powiecie toruńskim 2 konie powózkę i uprzęż wartości około 1400 zł. Sprawcami tej kradzieży okazali się bracia Jan i Paweł K., z których jeden zamieszkuje w Rzecz-kowie pow. Toruń. Policja przytrzymała obu braci w Karsinie wraz z końmi i powózką dokąd ze skradzionym łupem przybyli.

— **Lisnowo.** W sobotę o godzinie 15,20 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Karola Teschkego. Pastwą płomieni padła stodoła, inne budynki udało się uratować. Spaliły się maszyny rolnicze, 12 fur słomy, kilka metrów drzewa opałowego i większa ilość torfu oraz węgla, strata sięga 5000 zł którą tylko w części pokryje ubezpieczenie.

Ustalono, że pożar został wzniesiony zbrodniczą ręką. Sprawczynią podpalenia okazała się służąca poszkodowanego Teschkego, Elza Schauer z Nicwałdu (pow. grudziądzki). Aresztowana przyznała się do czynu tłumacząc się tym, że uczyniła to ze zemsty. Krytycznego dnia prosila Teschkego o ponowne przyjęcie do pracy, a ponieważ odmówił, podpaliła stodołę. Przestępczyni jest Niemką i odstawiona została do więzienia.

— **Lipniki.** Zmarł tu niejaki Grau. Był inwalidą z wojny światowej. Kulę, która utkwiała mu w głowie, nosił aż do zgonu i najprawdopodobniej to było przyczyną śmierci. — Odbył się pogrzeb śp. Kobylskiego Karola. Zmarłego trapiła choroba od kilku lat w okresie zimowym, aż tegorocznej zimy przyprowadziła go o śmierć. — Nieboszczyk przez długie lata był członkiem dozoru kościelnego i jak mu tylko siły pozwalały, szedł codziennie do kościoła, by wysłuchać mszy św. Zwłoki jego spoczęły pierwsze na dziedzińcu nowego cmentarza przeznaczonego dla grobów rodzinnych. Niech spoczywa w Bogu.

— **Tuszewo.** Na szosie pod Tuszewem na skutek gołolodzi wydarzyła się katastrofa samochodowa. Właściciel samochodu p. Markuszewski wracał z Montowa do Lubawy z lekarzem p. D. Nagle samochód zesnął się z

środką szosy i uderzył o drzewo. Na szczęście skończyło się na lekkim okaleczeniu twarzy kierowcy. Samochód został poważnie uszkodzony.

— **Gwiżdżyny.** W nocy powstał pożar w zagrodzie rolnika p. Ptaszyńskiego. Ogień strawił dom mieszkalny połączony z drwalnią i wozownią i pralnią. Na spichrzu nad mieszkaniem spaliło się 100 ctr. żyta i 100 ctr. jęczmienia. Zgorzała również stodoła, a w niej maszyny i narzędzia rolnicze. Pożar powstał podobno od parnika w którym ognia na noc nie wygaszono.

— **Jabłonowo** W związku z ostatnią notatką o zgonie kobiety w poczekalni okazało się, że była to bezdomna Frankowska Teresa podobno z powiatu działowskiego. Nieboszczyka w czasie ostatnich mrozów tułała się w okolicy a nie mając nigdzie schronienia wpół skostniała z zimna udała się do poczekalni dworca. Przy ogrzanym piecu nagle zmarła. Przybyły lekarz stwierdził śmierć z powodu zmarznięcia.

— **Zaborowo.** Pożar powstał w zabudowaniach rolnika p. Szóstakowskiego. Spalił się chlew, stodoła ze zbożem i znacznymi zapasami paszy i martwy inwentarz. W płomieniach zginęły 4 świnię. Silny wicher i brak wody utrudniały akcje ratunkową. Przyczyną pożaru była iskra z komina. Szkoda wynosi 3500 zł.

— **Gostyczyn.** W miejscowości nadszej żyje murarz p. Józef Rybak, — przywódca strajku szkolnego w Gostyczynie w roku 1906. Za sprawą Rybaka 175 dzieci na ogólną 185 nie uczęszczało do szkoły niemieckiej w czasie od 11 listopada 1906 roku do kwietnia 1907 roku. Obecnie p. Rybak liczy 68 lat. Mile wspomina czasy nieustraszonej walki z ciemiężcą.

— **Rybno.** W zagrodzie rolnika Teofilu Granicy w Rybnie wybuchł w środę wieczorem groźny pożar, który zniszczył stodołę ze sprzętem rolniczym. Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie płomienie objęły zagrody należące do 7 rolników. — Rolnikom tym spaliły się po większej części zabudowania gospodarcze. — Przyczyną pożaru jeszcze nie ustalono.

— **Gdynia.** — W roku 1921 liczyła Gdynia 1260 mieszkańców. Obecnie liczy ponad 100.000. Wobec tak szybkiego wzrostu Gdyni trudno było znaleźć rodowitych mieszkańców. Okazuje się że od roku 1927 do dziś urodziło się w Gdyni ponad 14 tysięcy dzieci. Ci urodzeni w Gdyni będą się uważać za rodowitych Gdynian i jest ich już spora liczba.



## Z wojny domowej w Hiszpanii

SALAMANKA. Gen. Franco podniósł do stopnia ambasady poselstwa swe w Berlinie i Rzymie.

RABAT Radiowy komunikat z Seville, godz. 13.30 donosi: Na południowym froncie lotne kolumny powstańcze dokonujące oczyszczenia prowincji Malagi i Grenady natknęły się w okolicy Veles Malaga na składający się z 600 żołnierzy oddział rządowy. W starciu które wynikło, padło 100 rządowych żołnierzy, 80-ciu poddało się, reszta w popłochu się cofnęła.

Atak wojsk rządowych na odcinku Maranosa został odparty. Madryt jest w zupełności odcięty od transportów wojska i żywności z Katalonii, gdyż wszystkie drogi znajdują się pod ogniem artylerii i lotnictwa powstańczego.

### TYLKO DWA RAZY W TYGODNIU PIECZYWO NA TŁUSZCZACH.

W związku z okresem wielkiego postu wydano w Niemczech zarządzenie, zezwalające na wypiek pieczywa na tłuszczach tylko w środy i niedziele.

## Z zegarkiem w rękę oczekiwał śmierci

Czterdzieści pięć lat temu pewien młody Anglik bawił się na wzgórzach Quantock-Hilss, które rozciągały się tuż za domem jego rodziców. Nagle z piersi jego wydarł się okrzyk bólu i zgrozy. Wielka żmija ugryzła go w rękę.

Kilku lekarzy i różnych znachorów pielęgnowało chłopca przez dziesięć dni, zanim wszystkie niebezpieczeństwo zostało oddalone.

Rzecz dziwna, że dziwna przygoda Burgess Barnetta nie odstraszyła go wcale od jadownych bestyj, przeciwnie, wypadek ten pchnął go na drogę nauki w kierunku zwalczania ukąszeń różnych gatunków żmij.

Burbess Barnett stał się jednym z najbardziej znanych i cenionych specjalistów na świecie, w tej dziedzinie.

W piętnaście lat później pewien łowca żmij przemierzał samotnie opuszczone przestrzenie gór peruwiańskich.

Od czasu do czasu zagłębiał swój rozwojony kij w ziemię, wrzucając potem cenną swą zdobycz do skórzanego worka. Okazy były przeznaczone do ogrodu zoologicznego.

Nagle na powierzchni wysuszonego błota dojrzał kawałek suchego drzewa. Schylił się i o zgrozo, okazało się, że kawałek drzewa przemienił się w żmi-

ję, która ugryzła niefortunnego łowcę w palec.

Łowca z przerażeniem stwierdził, że był to najbardziej jadowny gatunek gada na terenie Peru. Natychmiast przeknął wszystkie lekarstwa, jakie posiadał w swej podróży apteczce.

Wiedział dobrze, że żadne z serum, które zastosował, nie jest w stanie przeciwdziałać straszliwej truciznie żmii. W przeddzień wypadku rozmawiał z pewnym starym Peruwianinem właśnie o tym gatunku, który twierdził, że śmierć od takiego ukąszenia następuje w dwie godziny później. Jak się domyślamy, ofiarą drugiego wypadku był również Burgess Barnett.

Zrezygnowany, postanowił spisać testament i notować do ostatniej chwili objawy, zachodzące w jego organizmie. Poprostu ze swego życia chciał złożyć ofiarę na polu nauki i przekonać się, czy stary Peruwianin mówił prawdę.

Wziął zegarek do rąk i czekał. Tymczasem śmierć nie nadchodziła. Barnett miał jedną szansę na milion. Jadowny wąż nie miał trucizny w zębie. Potrafił wprawdzie ukąsić, ale nie zatrul uczonego jadem.

Wszędzie, gdzie przebywał dr. Barnett, uważano go wśród tubylców za czarodzieja i zaklinacza wężów.

W Birmanii złożył mu wizytę stary magik, by się dowiedzieć coś o naukowych metodach swego angielskiego „kolegi”.

Wtajemniczył go jednocześnie we wszystkie własne sekrety. Utrzymywał, że dwa specjalne znaki wytatuowane na dłoni i wierzchu ręki, były wystarczające, by węż stał się posłuszny i nieszkodliwy. Trudno było Barnettowi w to uwierzyć. Możliwe, że na rękach Europejczyków znaki nie posiadają tej siły.

W czasie licznych transportów węży i żmij do Londynu, nie zdarzył się nigdy żaden poważniejszy wypadek. Nad bezpieczeństwem czuwał najczęściej sam uczonej.

Pewnego dnia oczekiwano wspaniałego okazu kobry. Podróż trwała długie tygodnie. Cóż się okazało. Przy pakowaniu skrzyń zamiast jednej kobry, znaleziono „rodzinkę” złożoną aż z 43 sztuk. Tym razem prawie wszystkie zoo Anglii zostały obficie zaopatrzone w ten najgroźniejszy gatunek żmij.

## Omnibusy konne wróciły na ulice Paryża!...

Rzecz wydaje się nieprawdopodobna? A jednak na ulice Paryża powrócił omnibus konny, godnie posuwający się po bulwarach od placu Madeleine do placu Bastylli, wywołując ogólną sensację. Tak! Po bulwarach Paryża, gdzie wogóle trudno dojrzeć konia wśród tysięcy samochodów i gdzie opowiadają sobie następujący żart, doskonale charakteryzujący epokę, żart... może nieco przesadzony. Otóż mała dziewczynka spaceruje z mamusią po nowej dla niej dzielnicy miasta i widzi pomniki: na pomniku Joanna d'Arc na koniu; mała pyta:

— Co to jest?!

— Joanna...

— To wie! Ale „to”, na czym ona siedzi?

Ostatnia dorożka konna kursowała — do niedawna — wprawdzie nie w Paryżu, ale w Lasku Bulońskim. Ludzie najmowali ją raczej dla zabawy, niż dla przyjemności przejażdżki; wreszcie uroczysty pogrzeb ostatniej dorożki...

Niekiedy tylko spotkasz na ulicy paryskiej zwinne koniki, ciągnące dwukołowe wózki pewnej firmy mleczarskiej, której właściciel jest wielkim amatorem koni i walczy z wprowadzeniem motocykli do rozwoju swych produktów. Ale to wyjątki.

Poza tymi wyjątkami jest masa rozmaitych aut, przesuających się tysiącami

przez każdy przekrój ulicy. Są godziny, w których prędzej człowiek posuwa się na przód pieszo, niż w aucie, taksówce, czy w autobusie. Ostatnio ożywienie panuje takie, że godzin tych coraz więcej. Przejście przez ulicę też nie jest łatwe, mimo oznaczeń gwóźdźkami (po 7 franków za sztukę) tabliczkami, wreszcie — inowacja — „gwóźdźkami świetlnymi”.

W takich to czasach na ulicę wraca omnibus linii „E”, opatrzone napisem „Madeleine—Bastille”. Wrócił pewnej niedzieli na próbę. Dochód z przejazdów przeznaczony był na cel dobroczynny, sam zaś pomysł zawdzięczał Paryż wystawie dawnych środków lokomocji. Omnibus Jokonał kilku przejazdów, zapelniony po ostatnie miejsce zarówno wewnątrz, jak na górnej galerii.

To powodzenie skłoniło inicjatorów do ponownienia przejazdów autobusowych po Bulwarach. Za każdym razem powodzenie, powodzenie rosące!

Wychodzą więc ze swych domów starszaki, nawet z odległych dzielnic. Ciągną na Bulwar, na którym dawno już nie byli, unikając tego kurzu, ruchu, hałasu, i niegrzeczności dzisiejszego pokolenia, nie mającego szacunku dla siwych włosów. Przychodzą starszaki, zapelniony po ostatnie miejsce zarówno wewnątrz, jak na górnej galerii.

Komitet wystawy zaangażował najlepszych inżynierów i architektów amerykańskich twórców słynnego niebotyku 86-piętrowego Empire State Building, mostu na rzece Hudson i innych współczesnych cudów amerykańskiego budownictwa — ufając, że właśnie ci architekci potrafią stworzyć dzieła godnie reprezentujące geniusz techniki amerykańskiej. Techniczne prace objęło tow. p. n. „New York World's Corporation”, na czele którego stoi A. Whalen, znany organizator i polityk. Sztab jego składa się z najwybitniejszych współczesnych amerykańskich inżynierów, techników, artystów, malarzy i fachowców wszystkich branż.

Wystawa nowojorska, która będzie największą tego rodzaju imprezą, nie notowaną do tej pory przez historię — odpowie na trzy zasadnicze pytania:

„Jaki świat zbudowaliśmy do tej pory? — Jaki świat budujemy obecnie? — Jaki świat powinniśmy budować w przyszłości?”

Widzimy zatem, że wystawa nowojorska zakreśliła sobie cele trudne. Nie będzie to zwykły przegląd dorobku — lecz synteza wszystkich ludzkich poczynań, z których wyciągnięte zostaną pewne wnioski. Organizatorzy wystawy nowojorskiej postanowili dać nam

przekrój cywilizacji XX-go wieku — pokazać ludzkości, dokąd doszedł świat na drodze ustawicznego postępu w okresie minionych dziewiętnastu wieków oraz na podstawie tych zestawień pokazać nam wizję przyszłości — wizję doskonałego przyszłego świata.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że owa wizja przyszłego świata, którą ujrzymy na nowojorskiej wystawie — to nie będzie fantazja techników i inżynierów, lecz tylko urealnione wnioski, jakie wysnuć można z dzisiejszego stanu techniki i ogólnego postępu wiedzy.

Jak widzimy zatem — wystawa nowojorska będzie czymś zupełnie specjalnym. — Ileż trzeba będzie zabiegów, aby odzwierciedlić możolny pochód ludzkiej cywilizacji na wszystkich odcinkach, a więc zarówno wiedzy, jak przemysłu, techniki, handlu, sztuki itd.

Na terenach wystawy zbudowanych zostanie 300 gmachów oraz nieokreślona jeszcze bliżej ilość pawilonów.

Zainteresowanie wystawą jest olbrzymie. Napływają już obecnie zgłoszenia z całego świata. Na terenach wystawy rozgraniczone będą poszczególne części świata, aby zwiedzający mógł sobie dokładnie wyrobić mniemanie o udziale poszczególnych kontynentów w wielkim dorobku cywilizacyjnym. Hasłem wystawy jest przejrzystość i celowość. Jak najmniej objaśnień i jak najmniej fachowych oprowadzających. Wszystko tak będzie zorganizowane i podzielone, że każdy turysta sam bez niczyich objaśnień i komentarzy będzie mógł wyrobić sobie zdanie o całości.

W centrum Nowego Jorku powstaje nowa metropolia — miasto wystawa — miasto, w którym zamieszka historia świata. Będzie to niewątpliwie jeden z najbardziej interesujących eksperymentów XX wieku.

## Gdzie wolno pić wódkę tylko siedząco

Myłoby się, koby przypuszczał, że w Ameryce po zniesieniu prohibicji można obecnie hołdować Bachusowi ile dusza zapragnie. Zakaz używania alkoholu został wprawdzie zniesiony, lecz rząd centralny kwestię konsumpcji alkoholu pozostawił ustawodawstwu poszczególnych stanów. W ten sposób powstała groteskowa sytuacja, że w Ameryce Półn. mamy stany suche, półsuche i mokre. A wszędzie istnieją inne przepisy, które lubownikom alkoholu nie jeden twardy orzech dają do zgryzienia.

Istnieje tedy przede wszystkim sześć stanów suchych, w których nadal wyrób i sprzedaż alkoholu są zakazane i które w dalszym ciągu stanowią teren działalności dla przemysłowców i pokątnych spełunek. W dwunastu mokrych stanach wolno sprzedawać alkohol bez jakichkolwiek ograniczeń. Drażliwą staje się sprawa w trzydziestu półsuchych stanach, które wprawdzie pozwoliły na wyszynk alkoholu, lecz wydały bardzo rygorystyczne przepisy, co do tego jak, gdzie i kiedy wolno pić. Tak np. stany Texas, Utah i Virginia pozwalają na wyszynk piwa i win tylko w lokalach. W domu wolno tylko pić whisky. Stany Arkansas i Westvirginia zarządziły, że butelek z whisky nie wolno wystawiać w oknach i publicznie reklamować. Groteskowe wprost są przepisy alkoholowe w Kalifornii, gdzie właścicielom wyszynków nie wolno reklamować na zewnątrz lokali swych jako uprawnionych do wydawania alkoholu. Właściciele wyszynków, barów i winiarni urządzają się w ten sposób, że lokale swe oznaczają przezwiskami, których znaczenie każdy klient rozumie.

W Ohio i Michigan podawać wolno alkohol tylko do jedzenia. Tutaj knajpiści podają każdemu gościowi bezpłatnie zakąskę. W stanie Dakota bary winny mieć okna ze szkła przezroczystego i drzwi nie zasłonięte. W stanie Florida zakazane są drzwi kołowrotkowe. W stanie Illinois i Florida nie wolno pić stojąco. Stan Massachusetts zakazał wydawania napojów barowych kobietom, a stan Wiskonsin ogłasza co miesiąc listę mężczyzn, którym nie wolno sprzedawać alkoholu. Stan Vermont karze każdego, którego przychycono w stanie zagazowanym w ten sposób, że przez cały rok ściąga od niego te sumy, które zwykł był wydawać na alkohol i dopiero po roku zwraca mu pieniądze, o ile delikwent okazał poprawę.

(„I. K. C.”)



# Manewry rekinów przemysłowych

Cały szereg powodów, a w pierwszym rzędzie potężne zbrojenia i przygotowywanie zapasów mobilizacyjnych, przyczyniły się do ożywienia gospodarczego. Czy długo potrwa to ożywienie, czy nie przyjdzie po nim głębszy jeszcze kryzys — to rzecz inna. Dość, że dziś odczuwa się w całym świecie poprawę koniunktury. Jest wielkie zapotrzebowanie na towary wszelkiego rodzaju, fabryki idą pełną parą, podniosły się ceny towarów, między innymi i produktów rolnych. Są kraje, w których nie tylko zastój gospodarczy został całkowicie przezwyciężony, ale nawet produkcja jest dziś większa, niż w r. 1928, t. j. w czasie najlepszej koniunktury.

Polska jest daleko w tyle za innymi krajami. Tym nie mniej i u nas daje się zauważyć pewne ożywienie gospodarcze. Rozmaite kraje, w pierwszym rzędzie Niemcy, robią zapasy „na wszelki wypadek”. Ostatnio nadchodzi wiadomość, że Włochy mają zakupić większe ilości pszenicy, chcą

stworzyć poważną rezerwę zbożową na wypadek wojny. Także rząd angielski dokonuje wielkich zakupów żywnościowych celem utworzenia zapasów wojennych. To też możemy obecnie zbywać za granicą bez trudności i po możliwych stosunkowo cenach zboże, produkty hodowlane, drzewo itd. Tocząca się w Hiszpanii wojna stwarza także popyt na rozmaite towary. Dzienniki donosily niedawno, że fabryki włókiennicze w Białymstoku otrzymały wielkie zamówienia na sukno mundurowe i koce dla Hiszpanii, a nie mogąc tym zamówieniom poddać, przekazały część ich fabrykom w Łodzi. Jest więc i w Polsce pewne ożywienie gospodarcze, związane z ogólną sytuacją polityczną w świecie, a spodziewać się należy, że nastąpi dalsze jeszcze wzmoczenie ruchu, gdyż i Polska musi poczynić pewne przygotowania celem podniesienia swej obronności. Pożyczka zaciągnięta we Francji, ma być użyta na ten cel.

## Już spekulują

Ale ledwie pojawiły się pewne drobne objawy ożywienia gospodarczego i nadzieje na dalsze wzmoczenie ruchu, a już wysuwane są z rozmaitych stron trudności. Do niedawna głoszono, że mamy „nadmiar towarów”, z którymi niewiadomo co robić. A oto teraz wysuwane jest pytanie, czy nam wystarczy pewnych produktów wobec wzrostu zapotrzebowania. Oto np. właściciele kopalń twierdzą, że może być kłopot z węglem, jeżeli fabryki ruszą pełną parą i wrośnie zapotrzebowanie na węgiel. Przemysłowcy naftowi znowu powiadają, że jeżeli wrośnie zapotrzebowanie na naftę i benzynę, to kto wie, czy nie będziemy musieli tych produktów sprowadzać z zagranicy. Dlaczegoż to? Baronowie węgłowi i naftowi dowodzą, iż w cią-

gu ostatnich kilku lat mieli same straty, nie mogli więc odnawiać maszyn, utrzymywać kopalń w należywym stanie, wskutek czego wydajność przedsiębiorstw zmniejszyła się. W r. 1926 — powiadają przemysłowcy węgłowi — stan kopalń był tego rodzaju, iż mogły one dostarczyć 60 milionów ton węgla rocznie, a obecnie tylko 36 milionów ton.

Ale jest na to rada — powiadają przemysłowcy: — niech nam rząd pomoże, niech zgodzi się na podwyższenie np. cen węgla, niech obniży nam ciężary, albo niech dostarczy nam pieniędzy, to my tak urządzimy nasze zakłady przemysłowe, że potrafią one podnieść produkcję i pokryć zapotrzebowanie.

## Im zawsze pomoc potrzebna

I tu wylazi sztydło z kartelowego worka. Kiedy była zła koniunktura, kiedy był zastój, kiedy rolnictwo staczało się w przepaść katastrofy wskutek nieopłacalnej gospodarki, przemysłowcy ciągle szturmowali do rządu o pomoc i opiekę tę znajdowali. Tworzyli i rozbudowywali pod okiem rządu kartele, które podtrzymywały wysokie zarobki robotnicze, uzyskiwali zniżki przewozowe na kolejach, premie wywozowe itd. A dziś, kiedy zaczyna się ożywienie gospodarcze, kiedy zaczyna wzrastać popyt na ar-

tykuły przemysłowe, znowu zaczynają szturmować ciż sami przemysłowcy, żeby im, „biedakom”, pomóc, żeby im umożliwić kosztem cudzej kieszeni rozbudowanie przedsiębiorstw, bo inaczej wytworzy się taka sytuacja, że nie będzie można pokryć zapotrzebowania na węgiel, naftę i inne artykuły przemysłowe. Już to sprytu nie można odmówić skartelizowanym baronom! Jest zła koniunktura, krzyczą o pomoc; zaczyna się dobra koniunktura krzyczą o pomoc.

## Wśród gajów oliwnych i winnic Malagi

JUŻ PRZED SZĘŚCIU LATY ZRUJNOWALI TO PIĘKNE MIASTO KOMUNISCI.

(Korespondencja własna).

Malaga piękne miasto hiszpańskie, leżące na wybrzeżu Morza Śródziemnego, stało się w ostatnich dniach głośnie z powodu wyzwolenia go przez zwycięskie wojska gen. de Llano z rąk bolszewików po długich tygodniach krwawego oblężenia. Fakt ten uradował serca wszystkich tych, których interesuje los Hiszpanii i którzy życzą szczerze zwycięstwa armii narodowej generała Franco.

O Maladze pisały z tej okazji prawie wszystkie pisma zagraniczne, traktując to zwycięstwo gen. de Llano jako punkt zwrotny w dziejach domowej wojny hiszpańskiej. Aktualnym więc będzie i moje wspomnienie tego miasta, które wiedziałem rok temu akurat w lutym, kiedy jeszcze nie zdradzało, że za okragły rok nad Malagą rozlegać się będzie huk dział, świst kul, muzyka karabinów maszynowych i wybuchy eksplozji.

Był to piękny poranek wiosenny, wyczarowany promiennymi blaskami słońca, gdyż w tych stronach już z końcem lutego pojawiają się pierwsze radosne uśmiechy

wiosny — kiedy hiszpański statek turystyczny „Almanzor” zbliżał się ku brzegom Malagi. Zdaleka już były widoczne poszarpane zbocza górskie, u których podnóża rozsiadła się stara hiszpańska Malaga, pamiętająca jeszcze czasy fenickie przed narodzeniem Chrystusa.

Pamiętam jeszcze pewne szczegóły o tym mieście wyczytane z „Baedeckera” za nim okręt przybił do brzegu. Otóż Malaga jest stolicą prowincji o tej samej nazwie w Andaluzji, leży przy ujściu rzeki Guadalmediny do Morza Śródziemnego, otoczona prawie z trzech stron górami. Dzięki temu położeniu jest też Malaga, licząca dziś około 160 tys. mieszkańców, bardzo uczęszczanym przez Hiszpanów i obcych uzdrowiskiem klimatycznym.

### Z PRZESZŁOŚCI MALAGI.

Miasto (starożytna Malaca) zostało założone przez Fenicjan. Za czasów arabskich należała Malaga do Kalifatu w Kordobie, a później tworzyła osobne państwo, połączone z początkiem XIV w. z Granadą. W r. 1487 zdobyli Malagę Hiszpanie, a dn. 24 sierpnia 1704 r. pobiła tu flota angielska pod Rooke'em francuską pod wodzą hr. Tuluzy, który miał zdobyć Gibraltar.

Ciekawym jest pochodzenie samej nazwy miasta. Otóż na tym miejscu Fenicjanie gromadzili zapasy złowionych ryb, które aby się nie zepsuły, potrzebowały dużo

## Prawda o biedzie kartelowców

Dowodzą przemysłowcy, że w ostatnich latach zlej koniunktury ponosili wielkie straty i wskutek tego nie mogli utrzymać swych przedsiębiorstw w należywym stanie. Ale z owymi stratami sprawa nie jest ani tak jasna, ani tak prosta. Wiadomo przecież, że i w latach zlej koniunktury stać było skartelizowany przemysł na to, żeby wypłacać prezesom i dyrektorom przedsiębiorstw książęce pensje i odprawy, żeby płacić zamkniętym przez kartele przedsiębiorstwom za „nic nie robienie”, stać było rozmaitych baronów węglowych (np. Falter) na kupowanie majątków ziemskich i pałaców. Ze księgi rachunkowej rozmaitych przedsiębiorstw wykazywały straty, to jeszcze nie dowód, że istotnie przedsiębiorstwo pracowało z deficytem. Wiadomo przecież, jakich to sztuczek chwycił się taki np. Bous-sac, właściciel Żyrardowa. Pożyczał

własnemu swemu przedsiębiorstwu pieniądze na wysoki procent, pobierał wysoką pensję za prezesowanie, kazał sobie płacić za każdą poradę, udzieloną swemu przedsiębiorstwu i tymi sposobami ciągnął olbrzymie zyski, choć przedsiębiorstwo wykazywało w książkach pozorne straty. A czyż jeden taki jest Bous-sac w Polsce? Dlatego też alarmy i biadania baronów kartelowych trzeba przyjmować z dużą ostrożnością.

Jeżeli to piszemy, to nie dlatego, żebyśmy byli wrogami przemysłu. — Rozwój przemysłu leży w interesie kraju i wsi, albowiem może on dostarczyć ludziom pracy i chleba. Ale trzeba się przeciwstawiać rozbójniczym apetytom rekinów przemysłowych, którzy złą czy dobrą koniunkturę chcą wyzyskać dla swoich osobistych celów i zysków.

## W sprawie kwalifikacji

PRZEPADŁEGO ZADATKU PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODU.

Z wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, zawartego w okólniku z dnia 4. I 1937 r. KDV. 23377/236, a opartego na wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 8. V. 1936 r. L. Rej. 9305/32, wynika że zadatek przepadły z powodu nie dojścia do skutku zamierzonego kupna nowej maszyny, mającej ulepszyć źródło

dochodu, nie może być zaliczony do kategorii wydatków wolnych od opodatkowania bowiem w myśl art. 6 i 8 ustawy o podatku dochodowym wolne są od opodatkowania, jedynie wydatki spowodowane eksploatacją, konserwacją i zabezpieczeniem źródła dochodu.

## Kącik radiowy

WTOREK, dnia 23 II

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,05 Koncert orkiestry reprezentacyjnej KPW. 12,50 Pomorska gazetka rolnicza. 13,00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15 Koncert reklamowy. 15,40 Duet harmonistów (płyty). 15,40 Koncert życzeń. 16,00 „Nasze miasta przy pracy — Działdowo — odczyt wygłosi p. burmistrz Felski Antoni. 16,30 Koncert chóru męskiego „Dzwon” pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 17,15 Pieśni Marxa odśpiewa A. Szlemińska. 18,20 Parnas muzyczny — 7 audycja (płyty). 18,45 Program na jutro. 19,00 Dyskutujemy — Kino a młodzież. 19,20 Nitra — miła Nitra — audycja muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny. Transmisja z „Romy”. 22,50 Od fabryki do powieści — szkic literacki. 22,45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club”.

ŚRODA — dnia 24 II

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,05 Melodia za melodią (płyty). 13,00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Wiadomości spo-

leczne. 15,40 Duety wokalne (płyty). 16,00 Poznajmy pisarzy pomorskich — ks. Stanisław Kujot — recytacja — Andrzej Bukowski. 16,30 Organy Wurlitera — i śpiew — (płyty). 17,00 Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego — odczyt. 17,50 Oszustwo — felieton Mariana Eile. 18,20 Chwilka Franciszka Schuberta (płyty). 18,50 Zakup i przewóz wiosennej obsady rybnej — pog. wygl. dr Włodzimierz Kulmatycki. 19,20 Koncert życzeń. 20,00 Audycja poświęcona Estonii. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Emila Frey'a. 21,30 Premiera słuchowiska „Legenda” — Wyspiańskiego. 22,15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R.

### BEZ WIEŻY KOŚCIELNEJ.

W nowobudującym się osiedlu w Niemczech Braunschweig — Lehm Dorf liczącym 8000 mieszkańców, postanowiono wybudować kościół ewangelicki, lecz bez wieży. W osiedlu zostanie wybudowana wieża tylko w gmachu, w którym mieścić się będzie siedziba miejscowej władzy narodowo-socjalistycznej.

soli. Była też w pobliżu warzelnia soli, zwana po fenicku „Malah” i stąd powstała dzisiejsza nazwa tego miasta.

### OSOBLIWOŚCI MIASTA.

Spośród wielu kościołów, prawie doszczętnie spalonych (o czym dalej będzie mowa), pozostała między trzema kościołami katedra, wielka potężna budowla, wybudowana na miejscu, gdzie w wieku XV stał jeszcze kościół przerobiony z meczetu. W ciemnym i ponurym wnętrzu odbywało się właśnie nabożeństwo, ale wiernych było bardzo mało. Wspomnieć warto, że kobietom nie wolno do kościoła wchodzić w kapeluszu, używają one więc tu czarnych szali koronkowych, osadzonych na wysokich, ozdobnych grzebieniach, co wygląda bardzo oryginalnie i efektownie.

Do pięknych zabytków należy stara warownia maurytańska, dziś prawie w ruinach. Jest m. in. jeszcze wspaniały park, którego bujna roślinność południowa i jej rozmieszczenie jest wprost oszałamiająca.

### NA WALCE BYKÓW.

Tego dnia odbywała się w Maladze walka byków. Rzecz naturalna, że poszedłem, lecz — moim zdaniem — ujrzałem przykre i upokarzające widowisko, którego przebieg znany jest zresztą czytelnikom z różnych opisów. Wspomnę tylko, że walki byków są instytucją narodową w Hiszpanii i wszelkie

próby wykorzenienia tego krwawego zwyczaju schodziły dotąd, na niczym. Nikt nie potrafił odebrać Hiszpanii tego widowiska.

Najwięcej roznamiętnia się nim młodzież. Każdy niemal chłopak marzy o karierze torreadora. Zdarzają się nawet wypadki, że odważniejsi młodzieńcy wdierają się na arenę i na własną rękę drażnią byka, choć zaraz wyrzuca się ich z areny i skazuje nawet na kilkudniowy areszt.

### KRWAWA NOC W MALADZE PRZED SZĘŚCIU LATY.

Opowiadał mi pewien hiszpan, znający język francuski, o jednej nocy kwietniowej roku 1931, kiedy to po zwycięstwie rewolucji nienawiść zwycięzców wyładowała się przeciw kościołom. Z przedmieść, z daleki.h osiedli górskich napłynęły do śródmieścia tysiączne tłumy. Wśród mas zgromadzonego ludu uwijali się komunistyczni „gasolinieros”. Nawoływali masy do palenia kościołów i klasztorów. Posłuchano ich. W ciągu jednej nocy kwietniowej spłonęło 25 kościołów i klasztorów. Pozostały tylko trzy.

Bolszewicy, którzy w r. 1936 opanowali Malagę, nie mieli już co palić. Nie mniej jednak gnębili straszliwie ludność, która dopiero teraz odetchnęła spokojnie, gdy na murach Malagi pojawiły się zwycięskie sztandary armii narodowej gen. Franco.

L.



# Znakomici mili goście w Wąbrzeźnie

Henryk Sztompka młody pianista wirtuoz, ulubiony uczeń naszego mistrza Paderewskiego i Irena Strokowska — Faryaszewska doskonała śpiewaczka, wystąpią w środę dnia 24 bm. w auli gimnazjum koedukacyjnego o godz. 8.15. Gorąco prosimy Szan. Publiczność o punktualne przybycie. Przeprowadź biletów u p. Wojteckiej w rynku i w redakcji „Głosu”. Ceny biletów 1,00 zł, 0,50, i dla uczni

szkolnych 0,25 zł. Czysty zysk na pomoc zimową. Piękny, efektowny program, jak również świetni wykonawcy, którzy poraz 1 odwiedzają nasz gród, w czasie tournée artystycznego po Pomorzu, ściągają niezawodnie tłumy publiczności na powyższy koncert.

A... więc spotkamy się wszyscy w środę wieczorem punktualnie o godz. 8.15.

## „ORA“ to najlepszy proszek do prania

## KRONIKA Kalendarzy

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. Katolic.	Stońce
				wschód zachód
23	Lutego	P.	Piotra	6,45 17,10
24		W	Damiana	6,43 17,12
25		Ś.	Macieja	6,42 17,1

## WĄBRZEŹNO

• Pierwszy zjazd delegatów Związku Rezerwistów powiatu wąbrzeskiego odbył się wczorajszej niedzielę w hotelu „Dwór Wąbrzeski”. Sprawozdanie ze zjazdu ze względu na szczupłość miejsca podamy w następnym numerze.

• Jak alarmować straż. — Straż Pożarna podaje: Alarmowa syrena elektryczna, zainstalowana w rynku na budynku p. Aleksandra Lontkowskiego nie działa od dn. 20 lutego br. W dniu tym po jej rozmontowaniu wysłano syrenę do naprawy, celem przewinięcia cewek do Grudziądza. Naprawa jej potrwa do dnia 27 II br. W tym czasie prosimy na wypadek pożaru, alarmować Straż Pożarną za dnia w czasie od godz. 8 rano do godz. 3-ciej popoł. telefonicznie do Zarządu Miejskiego w Wąbrzeźnie, a od godz. 3-ciej do ósmej rano dnia następnego: a) nocą stróży, którzy zaalarmują osobicie: 1. mechanika p. Jana Murawskiego ul. Chełmińska, 2. sekcyjnego Czerwińskiego Aleksandra, ul. Matejki 5. —

Wymienieni zaalarmują dalszych strażaków w drodze zbiórki do Remizy Strażackiej. Stróże pełnią po ulicach miasta służbę od godz. 10-tej wieczorem do godz. 6-tej rano i od godz. 6 — 8-mej rano zawiadomić o powstałym pożarze bezpośrednio wymienionych strażaków. —

• Gdzie podziały się pieniądze? Leńniczy p. R. z Wronia zabawiając się w Wąbrzeźnie wstąpił do restauracji panów M. i M. przy ul. Marszałka Piłsudskiego. P. R. miał „zalaną” głowę i kiedy wyszedł z restauracji, stwierdził brak 1200 zł. Policja śledzi kto był tym wielkim amatorem cudzej gotówki.

• Zebranie Prezesów i Sekretarzy Federacji: Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Pow. i Wojsk. OK. VIII, Weteranów Powstań Narodowych 1914/19, Inwalidów Wojennych R. P. i P. O. W. odbędzie się w środę, dnia 24 lutego br. o godz. 18.50 w Starostwie pokój 16.

• Kino, „Słońce”. Tylko dziś w poniedziałek i wtorek codziennie 2 seanse o godzinie 5 i 8.15, sensacja filmowa na którą świat czekał 5 lat — CHARLIE CHAPLIN w filmie „DZISIEJSZE CZASY”. Humor — Rewelacyjna treść. Specjalne seanse dla młodzieży i dzieci o godz. 5 — wstęp 25 gr.

## Zgłoszenia

— WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W czwartek, dnia 25 lutego br. o godz. 17 odbędzie się w Starostwie Powiatowym w sali Rady Powiatowej w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. w Wąbrzeźnie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia. 3) Od-

czytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddz. PCK. — prezesa i skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie rocznego sprawozdania. 7) Wybór nowego Zarządu oraz komisji rewizyjnej. 8) Wybór 2 delegatów do Rady Okręgowej. 9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1937 oraz programu prac na rok 1937. 10) Uchwalenie wniosków Zarządu.

1) Wolne wnioski. Na zebranie to zaprasza uprzejmie wszystkie pp. członkinie i członków Zarząd PCK. w Wąbrzeźnie.

— Klub Sportowy „Pogoń”. W niedzielę 7 marca o godz. 16-tej w salce p. Szymańskiego odbędzie się roczne walne zebranie Klubu z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium zebrania, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) Dyskusja i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, 6) Przerwa, 7) Wybór nowego zarządu, 8) Uchwalenie preliminarza na rok bieżący, 9) Plan pracy, 10) Wolne głosy i wnioski bez uchwał, 11) Zakończenie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział prosi Zarząd.

— Korporacja Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie. W środę, dnia 24 lutego o godzinie 7.50 wieczorem odbędzie się w lokalu kol. Stefana Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski) roczne walne zebranie z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatn. walnego zebrania. 3) Wybór marszałka. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) Dyskusja i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Wolne głosy i wnioski, 8) Zamknięcie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział prosi Zarząd.

— Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno. W czwartek dnia 11 marca 1937 r. o godzinie 20-tej odbędzie się w Domu Pracy Społecznej przy ulicy Wolności, Walne zebranie Związku Rezerwistów Koła Wąbrzeźno. Przybycie wszystkich członków konieczne. W wyżej wymienionym dniu przyjmowani będą nowi członkowie.

### ZARZĄD

— Związek Strzelecki Męski Wąbrzeźno. Dnia 24 lutego br. o godz. 20 odbędzie się w świetlicy Domu Społecznego walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego.

**Nie zaznajaj w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.**

Porządek obrad:

1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) Dyskusje nad sprawozdaniem; Wybór Marszałka; 6) Wybór nowego zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne głosy i wnioski.

W razie niestawiennictwa przepisanej ilości członków, odbędzie się w drugim terminie pół godziny później zebranie, którego uchwały będą prawomocne.

Za Zarząd:

(—) A. Piór — prezes  
(—) W. Pisarski — sekretarz

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom  
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szuczka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 721 i 1114/36

### OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23, na podstawie art 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należących do dłużnika Czesława Józwiaka w Nowymydzorze, nieruchomości Nowydwór tom II wykaz L. 18 — o sady rolnicza o powierzchni 16 ha, 17 a 56 m<sup>2</sup> z budynkami, która urzędzona ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16,800, cena zaś wywołania wynosi zł 12.600.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekompensatę w wysokości zł 1,680. Rekompensatę należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legionów nr 3, sala nr 4. Dnia 17 lutego 1937 roku.  
(—) LITWIN, KOMORNIK

**30 TANICH DNI**  
od 1 lutego — w firmie  
**FELIKS REIMANN**  
WĄBRZEŹNO, RYNEK 30

Przyjmuję do chemicznego czyszczenia i farbowania

Niniejszym podaję Szanownej Klienteli do wiadomości, iż z dniem 1 marca  
**PRZENOSZĘ MÓJ SKŁAD GALANTERII**

na ul. HALLERA 6 (dawniej p. Gulda)

Do tego czasu sprzedaję wszelkie artykuły po cenach znacznie niższych.

**W. Barylski**

## BILANSE

sporządza — sprawy podatkowe opracowuje — stale do Wąbrzeźna przyjeżdżający

**zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych**

Zgłoszenia pod:  
**Hieronim Merdas — Toruń,**  
Fort Pauliński 4 — Tel. 13-07

### Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią od 1. III. b. r. do wynajęcia zgłoszenia

**K. Wietrzyński**  
Wąbrzeźno, Kopernika 2.

### Gospodarstwo

10 morgowe na sprzedaż żywy i martwy inwentarz hipoteka czysta

**Klara Wierzbowska**  
Wyb. pod Czystochleb 8

### Do wynajęcia

od 1 3 skład z mieszkaniem

**M. J. Piłsudskiego 7**

### 10 złotych nagrody

otrzyma znalazca narzędzi i kluczy motocyklowych zgubionych na szosie Podzamek - Małe Pułkowo

**Zasada, Małe Pułkowo**

### Grand Café

Co niedzielę — koncert artystyczny zespół orkiestry powiększony

### Sprzedam

gospodarstwo 15 mórg ziemi pszenno — buraczanej Prywatne bez długu

Cena 6.000

**Mamiński — Książki**

### Ostrzegam

przed kupnem 2 weksli na kwotę 200 zł. oraz 300 zł. bez daty podpisane przez Łęgowskiego L.

**Mateusz Jachowski**  
Sokoligóra

### Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najlepszy Jasnovidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.

uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka wosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądaną osobę, rady i wskazówki, odzwycza od wszelkich nalogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylnie. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej. Nra losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć. Napisał natchmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka wosów i 1, — zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuję. Piłz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnovidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2. **Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.**



**KINO**  
dźwiękowe  
**SŁOŃCE**

Tylko dziś w poniedziałek 22 i wtorek 23 codziennie 2 seanse o godz. 5 i 8.15 — tego jeszcze nigdy nie było i nie będzie, sensacja filmowa na którą świat czekał 5 lat.  
**CHARLIE CHAPLIN** t. „Dzisiejsze czasy”  
Humor — Rewelacyjna treść — Fenomenalna gra — Humor  
Specjalne seanse dla młodzieży i dzieci o godz. 5 wstęp 25 groszy — starsi placą normalne ceny —  
Następny film: „PANI PEPI” — (pod białym koniem).

Książnica Kopernikańska w Toruniu